GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Ludu.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. gr. 60 kwart. zł. 1,80, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 79 „ „ 2,36, pod opaską w Polsce - - - „ 75 „ „ 2,25, w agenturach - - - - - - „ 70 „ „ 2,10.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 77 | **Toruń, czwartek 27 sierpnia 1925** | **Rok 3**

Rozbijacze.

Jak się u nas tworzy partje.

Z powodu zastoju gospodarczego w Polsce wszelkie warstwy społeczne przechodzą okres ciężkiego przesilenia gospodarczego. Jedne cierpią na tem więcej — inny mniej, ale jednym i drugim jest ciężko, bardzo ciężko. Oczywiście, że **najciężej jest warstwom niezamożnym, sferom robotniczym, drobnym rolnikom, niższym urzędnikom i niemniej drobnym rzemieślnikom,** na których się odbija brak pieniędzy u robotnika, urzędnika i chłopa.

Zdajemy sobie z tego sprawę i nie dziwimy się, że każdy się skarży i narzeka, i wyczekuje z niecierpliwością tak **często przez p. min. Grabskiego zapowiedzianej naprawy.**

I słuszną jest rzeczą, aby każdy i ten wielki i ten mały i ten bogaty i ten niezasobny przyłożyli ręki, o ile to w ich możności, aby naprawę tę urzeczywistnić. A jeżeli rząd p. Grabskiego i Skrzyńskiego tej zmiany sprowadzić nie potrafią, czego najlepszym dowodem jest spadek złotego ujawniający się coraz wyraźniej mimo poszukiwania pomocy u lichwiarzy żydowskich **(a może właśnie dlatego),** to trzeba będzie zastąpić go innym dzielniejszym rządem.

Polska jest tak bogata, tak zasobna w różne bogactwa ziemi i w rzesze ludzi chętnych do pracy, że przy rozumnej gospodarce nie powinno być w niej ani biedy ani niedostatku.

Smutnym niestety objawem jest, że ten chwilowy a nie usprawiedliwiony niedostatek poszczególnych warstw usiłują wykorzystać **różne jednostatki próżne, niewybitne a ambitne „mali Piłsudczycy", i kosztem tych warstw wybić się na naczelne stanowiska, zrobić dobrą karjerę życiową, dojść do wpływu i znaczenia bez względu na straty i szkody, jakie na tem ponosi społeczeństwo i kraj i odnośne warstwy społeczne.** Jak wilki na rannych żołnierzy, jak kruki na osłabionego głodem zająca rzucają się ci spekulanci polit. na znękane troskami gospodarczemi i niedostatkiem rzesze, aby na ich nędzy przy pomocy niedorzecznych haseł, zgubnych frazesów i ułudnych obietnic wybić własny życiowy kapitał, osięgnąć osobiste korzyści.

Świeży dowód takiego właśnie postępowania daje nam **odezwa, którą wydało jakieś rzekomo świeżo utworzone stronictwo, jakaś nowa partja polityczna, nadająca sobie nazwę zjednoczonego stronictwa stanu średniego.** Z odezwy tak ubogiej w myśli wytyczne i tak mętnej prawie jak przemówienie p. Piłsudskiego na zjeździe legjonistów w dniu 6 sierpnia wynika, że nowe stronictwo zaopiekować się myśli szczególniej **rzemieślnikiem** a potrosze tak że drobnym kupcem. Jako przewodniczący tego noworodka podpisuje się p. **Grobelny z Grudziądza, kierownik drukarni p. Kulerskiego, wydawcy „Gaz. Grudziądzkiej" osławionej uwodzicielki ludu.** P. Grobelny podpisuje się pod odezwą w imieniu Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu.

Doceniamy w zupełności ogromne znaczenie, jakie ma dla nas nasze **polskie rzemiosło, nasz drobny kupiec polski i pojmujemy doskonale w jak ciężkich się dzisiaj znajduje warunkach.** I żaden narodowiec Polak o zdrowym umyśle nietylko utrudnić im rozwoju, ale też odmówić poparcia pomocy nie myśli. Przeciwnie **wobec zażydzenia większości miast polskich przez plugawe żydostwo** żerujące na ciele Polski jak jadowity grzyb, uważamy sobie **za powinność, za obowiązek poprzeć nasze rzemiosło, nasze drobne kupiectwo** i **doprowadzić go do prawdziwego rozkwitu,** do tego stopnia rozwoju, aby nie tylko na Pomorzu i w Poznańskiem, ale **w całej Polsce zdobyło przynależne mu placówki** zajęło miejsce panoszącego się u nas kosztem naszej pracy i naszego potu, a mimo to dyszącego ku nam nienawiścia, żydostwa.

Osiągnięcie tego celu, **stworzenie silnego stanu średniego mieszczańskiego, którego** zaczątki zaledwie mamy, nie jest jednak **zadaniem jakiegoś mikroskopijnego stronictwa, którego zarząd i członkowie ewentualnie zmieszczą się na jednej kanapie, ale całego narodowo usposobionego społeczeństwa.**

I społeczeństwo polskie i wielkie stronictwa narodowe zrozumiały to i w tym **kierunku działają nie od dziś, ale od dawna,** gdy jeszcze o kierownikach nowego stronictwa ani o ich odezwie nikt nie wiedział, a słowa o potrzebie silnego stanu rzemieślniczego i kupieckiego oraz upośledzaniu go przez czas dłuższy, zamieszczone w odezwie są nie nowe, lecz powtórzeniem artykułów różnych pism narodowych i przemówień działaczy i posłów Zw. L. N. i innych stronictw narodowych.

To też utworzenie nowego stronictwa nie tylko położenia stanu średniego polepszyć **nie może, lecz przeciwnie je pogorszyć odpychaląc od siebie tych, którzy dotąd go owocnie i wydatnie popierali.** Potrzebna jest odpowiednia organizacja, ale organizacja zawodowa a nie partja, bo tych istotnie za mało nie mamy.

Ale inicjatorom tego nowego stronnictwa też zapewne o korzyści dla stanu średniego nie chodzi. Im chodzi o co innego! Przedewszystkiem p. Grobelny podpisujący się jako prezes nowego stronnictwa i w im. Zw. Tow. Rzem. Samodzielnych na Pomorzu, **nie jest wcale samodzielnym rzemieślnikiem, jeno pracownikiem pana Kulerskiego** i do niedawna wciągnąć pragnął rzemieślników na **podwórko p. Kulerskiego i P. Stron. Lud. Witosa, które zawsze okazywało najmniej zrozumienia dla spraw rzemiosła i stanu średniego.** Poza tem okazuje się, że działał **samowolnie** i nadużył swego stanowiska jako prezes T. Rzem. Samodz., gdyż np. Tow. Rzem. Samodzieln. w Toruniu, które chyba **najwięcej się przyczyniło do rozwoju tegoż związku** o utworzeniu nowego stronnictwa **dowiedziało się dopiero z odezwy i kroku tego nie uznaje.** Dalej okazuje się, że drugi podpisujący wspomnianą odezwę p. Kellas z Grudziądza, podpisał się w imieniu nieistniejącego podobno Tow. Restauratorów, gdyż istnieje tylko Związek Restauratorów, Hotelistów i właśc. Kawiarń na Polskę Zach. z siedzibą w Poznaniu. Reprezentantem zaś tegoż Związku na Pomorze jest p. Penkalla w Toruniu, który również nowego stronnictwa nie uznaje.

Utworzenie zatem nowego stronnictwa ma inne cele: **jeszcze większe rozbicie stanu średniego i rzemiosła polskiego** — na korzyść żydostwa (dodać warto, że pod odezwą podpisane jest też stronictwo mieszczańskie w Grudziądzu, które swego czasu drukowało tam odbitkę żydowskiego „Kurjera Polskiego" z Warszawy) i **zaspokojenie ambicji własnej niektórych jednostek i ew. ich pretensji do mandatów radzieckich** (niebawem odbędą się wybory do rady miast) **i poselskich.**

Że z tego powodu szkodę poniosą i rzemieślnicy i kupcy oraz cały stan średni to tych panów nie wzrusza — główna rzecz interes własny, względnie interes mocodawców.

Mówimy mocodawców, albowiem p. Grobelny pracuje właśnie tam, **gdzie wypływa źródło, które szeroką falą niesie męty bałamuctwa pomiędzy rzeszy ludowo na wsi** za pośrednictwem innego pracownika p. Kulerskiego p. Wasilewskiego, tą zaś drogą pragnie się dotrzec do **warstw mieszczańskich.** I to jedynie usprawiedliwić i wytłumaczyć może krok p. Grobelnego. Ale także to właśnie postępowanie jest powodem, że nasze życie społeczne ustalić się nie może i dojść nie możemy do **spokojnej, owocnej pracy nad naprawieniem naszych stosunków politycznych i gospodarczych w kraju, a szerokie warstwy niezamożne nądzę cierpią i niedostatek.**

Złoty polski znów się podnosi.

Na giełdach zagranicznych złoty na całej linji wykazuje tendencję zwyżkową. Wskutek silnego braku złotego na rynkach zagranicznych sfery finansowe liczą się z zupełnem załamaniem akcji przeciw polskiej walucie.

Dzienniki wiedeńskie stwierdzają niezwykłą zwyżkę kursu złotego na wszystkich rynkach dewizowych.

W ostatnich godzinach kurs podskoczył o 5 procent i dorównał kursowi z dnia poprzedniego. „Wiener Allgemeine Zeitung" podaje, że z Polski napływa wiele ofert dolarowych.

Na wszystkich rynkach zagranicznych daje się odczuwać wielki brak złotego.

Cała spekulacja przeciwko złotemu spaliła na panewce. Spekulanci nie posiadają odpowiednich ilości waluty polskiej, by na czas pokryć swe zobowiązania. Dziennik kończy stwierdzeniem, że spekulanci widząc, iż posunęli się zbyt daleko, usiłują wybrnąć z matni.

Komuniści francuscy przeciw Polsce.

KOMUNIŚCI FRANCUSCY CHCĄ MANIFESTOWAĆ PRZED AMBASADĄ POLSKĄ.

PAT-iczna donosi z Paryża:

„L'Humanite" zapowiada wielkie manifestacje komunistyczne jako protest przeciwko piątkowej egzekucji Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego. W związku z tą zapowiedzią „Ere Nouvelle" podkreśla, iż wymienieni komuniści ponieśli karę nie z powodu swoich przekonań politycznych, ale z powodu zbrodni, jakiej byli sprawcami.

Pat-iczna donosi z Paryża: W związku z zamiarem komunistów urządzenia w piątek przed ambasadą polską manifestacji celem zaprotestowania przeciwko wykonaniu wyroku na trzech polskich komunistach, władze francuskie zakazały wszelkich manifestacyj.

Około 100 młodych komunistów usiłowało manifestować przed lokalem konsulatu polskiego. Na widok policji manifestanci rozpierzchli się.

„L'Humanite" pisze, że komuniści nie zastosują się do zakazu rządu i będą manifestować przeciwko rozstrzelaniu Hübnera Rutkowskiego i Kniewskiego

Szowiniści litewscy wolą, że biedny lud litewsk zginie z głodu, niżby ugodzić się mieli z Polską.

O SPŁAW DRZEWA NA NIEMNIE.

PAT-iczna donosi z Moskwy:

„Izwiestja" twierdzą, jakoby w Połądze odbył się zjazd litewskiego prezydenta Tulczyńskiego i ministra spraw zagr. Czarneckisa z delegatem polskim Babińskim, na którym doszło do porozumienia w kilku sprawach gospodarczych. Głównie omawiano sprawę spławu drzewa do Kłajpedy ze strony Polski pod warunkiem stosowania podobnych ulg wobec Litwinów w Polsce. Funkcje polskiego konsula ma pełnić przedstawiciel trzeciego państwa, a zastępcą jego ma być Polak.

Litewski minister spraw zagr. Czarneckis udzielił wywiadu przedstawicielowi „Lietuvy" o stosunkach polsko-litewskich.

Min. Czarneckis oświadczył, że pogłoski o rokowaniach z Polską nie mają żadnych podstaw. Żadnych rokowań z przedstawicielami polskimi nie było ani w Kownie, ani w Połądze. Pojawienie się Adolfa Nowaczyńskiego w Kownie, dało materjał do nowych pogłosek. Minister Czarneckis stwierdził, że redaktor Nowaczyński nie miał żadnych rozmów z przedstawicielami rządu litewskiego. Jakkolwiek dotychczas rokowania nie były prowadzone w sprawie spławu po Niemnie, to przewidziane są rokowania z Polską wyłącznie jednak w ramach technicznych.

Sprawy polityczne podczas tych rokowań nie będą wogóle poruszone, gdyby je jednak Polacy wysunęli, Litwa zażądałaby bezwarunkowo **wykonania traktatu suwalskiego i zwrócenia Wilna.**

Wykonując konwencję kłajpedzką — mówił dalej min. Czarneckis — przewidywać należy, że wraz z otwarciem spławu po Niemnie wprowadzone zostaną ułatwienia komunikacyjne pomiędzy obu państwami jak ruch pocztowy, telegraficzny i t. d. Ułatwienia te jednak będą ograniczone wyłącznie do konieczności technicznych, związanych ze spławem drzewa.

Oświadczenie zmarłego ministra Mejerowicza o gotowości pośredniczenia między Polską i Litwą dało powód do rozpowszechnienia nowych pogłosek o rokowaniach z Polską. Oświadczyć kategorycznie trzeba, że rząd litewski nie zwracał się do min. Mejerowicza w tych sprawach. Deklaracje min. Mejerowicza noszą charakter prywatny.

Co się tyczy skargi w Lidze Narodów w sprawie mniejszości polskiej na Litwie, min. Czarneckis zauważył, że skarga ta jest inspirowana przez polityków warszawskich i nie pochodzi od mniejszości na Litwie.

Wykrycie spisku więźniów.

Przed kilku dniami władze wpadły na trop spisku więźniów w tutejszem więzieniu sądu okręgowego. Spisek był szczegółowo ułożony i miał na celu obrabowanie kasy skarbowej w tutejszym urzędzie skarbowym. Mianowicie w jednej z cel odsiadywali wspólnie karę dwaj więźniowie K. i P. (ze względu na śledztwo nie wymienia się nazwisk), między którymi stanął układ, iż po zwolnieniu jednego z nich, ten-

że wyprowadzi się do Niemiec, gdzie postara się o fałszywe dowody oraz potrzebne narzędzia i materjały dla dokonania zamachu na kasę w urzędzie skarbowym. W sprawę tę częściowo wtajemniczony został trzeci osobnik, który, być może gnębiony wyrzutami sumienia lub wiedziony zazdrością, zdradził całą sprawę jednemu z dozorców.

Stało się to z okazji mordu dokonanego w tutejszym urzędzie skarbowym. Gdy osobnik ów dowiedział się w murach więzienia o dokonanym mordzie, odrazu sprawę łączył z poprzednio znanym mu spiskiem, bowiem poprzednio sprecyzowany plan był zbliżony do istotnie zaszłego zamachu. Więźniowie wiedzieli, iż przy kasie czuwa posterunkowy, zatem zamierzali unieszkodliwić go usypiającym roztworem wpuszczonym przez otwór w zamku. Ogniotrwałą kasę roztopić miano autogenicznym aparatem, którego uzyskanie jeden z więźniów miał zapewnione niewiadomo dotąd od kogo. Rabunku planowano dokonać przed pierwszym miesiąca, gdy w kasie znajdowało się najwięcej pieniędzy. Po dokonaniu rabunku zamierzano wspólnie zbiec do Niemiec i tam za sfałszowanemi papierami się osiedlić. — Władze przeprowadzają energiczne śledztwo celem wyświetlenia całej sprawy.

Na szczęście zdołano po dokonaniu istotnego zamachu i okropnego mordu w ciągu doby wykryć istotnego sprawcę, inaczej, jak wynika z powyższego spisku, śledztwo potoczyłoby się w zupełnie fałszywym kierunku i ślady mogłyby się z biegiem czasu zupełnie zatrzeć. Dalej po przychwyceniu domniemanych sprawców na podstawie zeznań jednego z wtajemniczonych, niewątpliwa byłaby ich zguba. Z drugiej strony, gdyby istotnemu mordercy, tj. Jagodzie, znany był choćby na dzień wcześniej planowany zamach, miałby on choćby już po aresztowaniu, lecz jeszcze przed przyznaniem się do czynu — niesłychanie dogodny dowód odciążający w ręku. Dziwny zbieg okoliczności i zawikłań towarzyszyły okropnej zbrodni.

—

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

TELEGRAM WOJSKOWEJ MISJI ZAGRANICZNYCH.

Po zakończeniu manewrów na Pomorzu przedstawiciele armij obcych, biorący w nich udział w charakterze gości, wysłali do p. prezydenta Rzplitej następujący telegram:

Misje armij zagranicznych, zebrane w Toruniu u p. ministra spraw wojskowych, po ukończeniu manewrów zapewniają Pana Prezydenta Rzplitej o swoich uczuciach podziwu z powodu bardzo wielkich postępów poczynionych w krótkim przeciągu czasu przez armję polską, prosząc Go o przyjęcie wyrazów pełnych uszanowania oraz życzeń dla Rzplitej Polskiej. (Następują podpisy).

ZASTRZEŻENIA LITEWSKIE PRZE- UCHWALENIE STRAJKU POWSZECHNEGO.

Na skutek niedojścia do porozumienia w przemyśle metalowym, rada związków zawodowych uchwaliła dnia 28 sierpnia rozpocząć strajk powszechny.

PODNIESIENIE OPŁAT ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE.

„Kurjer Poranny" dowiaduje się, że opłata za paszport zagraniczny ma być podniesiona na 500 złotych.

PROCES I WYDALENIE Z WOJSKA.

W tutejszym sądzie karnym zapadł wczoraj wyrok, skazujący rzekomego majora i doktora Markuna na 14 miesięcy więzienia. Markun używał nieprawnie tytułu doktora i zapomocą fałszywych dokumentów ułatwił sobie wejście do wojska polskiego, gdzie został mianowany majorem. Wszystko to przed kilku tygodniami wyszło na jaw, poczem Markuna aresztowano. Epilogiem sprawy jest niniejszy wyrok i wydalenie Markuna z wojska polskiego.

ZŁOTE ZE ZŁOTA.

W mennicy państwowej w Warszawie pokazywano wzory nowych monet złotych 10—20—50— i 100-złotowych. Monetę 10-cio złotową ma zdobić główka kobieca, na 20-to złotówkach będzie widniał wizerunek Bolesława Chrobrego z napisem daty jubileuszowej „1025—1925". 50- i 100- złotówki przedstawiać będą w rysunku alegorycznym Kopernika wstrzymującego z obiegu słońce i puszczającego w ruch ziemię.

GDAŃSK.

KTO KORZYSTA Z WOJNY CELNEJ MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI?

Zerwanie stosunków gospodarczych między Polską i Niemcami oddziaływa bardzo dodatnio na rozwój sytuacji gospodarczej Wolnego Miasta a zwłaszcza na ruch w porcie gdańskim, który wzmaga się z dnia na dzień. Dzisiejsze „Danziger Neueste Nachrichten" piszą w tej sprawie co następuje:

„Ostatnie dwa miesiące narzuciły portowi gdańskiemu nowe zadania **w związku z ogromnem wzmożeniem się eksportu węgla polskiego. Wedle dotychczasowych obliczeń, przy pomocy istniejących obecnie urządzeń z portu gdańskiego wysyła się miesięcznie 100 tysięcy tonn węgla, idącego głównie do Szwecji i Danji. W połowie września po ustawieniu nowych żurawi liczba ta wzrośnie do 150 tysięcy tonn. Obecnie czeka w porcie gdańskim na załadowanie węglem 90 okrętów.**

Wogóle port gdański stoi pod znakiem eksportu węgla polskiego. Wobec braków, jakie wykazują obecnie urządzenia portu, rada portu poczyniła zarządzenia, celem zbudowania potrzebnych urządzeń.

Dalej zaznacza dziennik, **że obecny niesłychanie ożywiony ruch w porcie jeszcze bardziej się zwiększy wskutek oczekiwanego eksportu znacznych ilości cukru a zwłaszcza zboża i importu nawozów sztucznych.**

Wedle dotychczasowych wiadomości **z portu gdańskiego wysłanych będzie około 300 tysięcy tonn zboża polskiego. Poza tem port gdański czyni przygotowania do skoncentrowania w nim importu bawełny,** dotychczas bowiem głównym koncentracyjnym punktem w imporcie bawełny była Brema.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

We czwartek po poł. na drodze wiodącej z Gdańska do Kahlbudy musiał wylądować samolot sportowy, ale uderzył się o drzewo tak silnie, że pilot belgijski Raparlier poniósł śmierć na miejscu. Samolot, który leciał z Holandji do Kowna miał lądować w Szczecinie, Wrzeszczu i Królewcu.

NIEMCY.

W NIEMCZECH CORAZ MNIEJ URODZIN.

Według niemieckiej statystyki urzędowej ogłoszonej w „Wirtschaft und Statistik" liczba urodzeń w Niemczech **stale się zmniejsza.** Najniższy swój stan od zakończenia wojny światowej osiągnęła ona w 1924 r. w którym wynosiła 1 311 044; na 1000 mieszkańców przypadło 21,1. Najniższą liczbę urodzeń ma Berlin, bo tylko 11,3 na 1000 mieszkańców. Najwyższe liczby wykazują prowincje **z ludnością przeważnie polską:** Górny Śląsk (30,2 na 1000 mieszkańców) i Prusy Wschodnie (25,2 na 1000 mieszk.)

Upadająca stale liczba urodzeń budzi w Niemczech wielkie obawy o przyszłość narodu. Prasa wskazuje nato, że Niemcy stanęły już prawie na tym samym niskim poziomie co Francja (20,00 na 1000 mieszk.), której niemieccy prorocy już oddawna przepowiadają wymarcie.

ROSJA.

KRWAWA SIEJBA BOLSZEWICKA.

Władze bolszewickie wydały wyrok śmierci na 27 osób — rzekomo za szpiegostwo na rzecz Polski. Oskarżonym podrzucono kompromitujące dokumenty.

DEMONSTRACJA BOLSZEWICKA.

Dzienniki wiedeńskie rozpuszczają alarmujące wieści o przygotowaniach rosyjskich na froncie rumuńskim nad morzem Czarnem. Prasa wiedeńska w ten sposób komentuje manewry sowieckie, które się mają odbyć na południu Rosji.

Informacje wiedeńskie mają wszelkie cechy grubej sensacji i każą przypuszczać, że źródłem tych informacyj są Sowiety, albowiem siły, które miały być zgromadzone do manewrów sowieckich przedstawione są w niebywałych cyfrach, jak np. ½ miljona ludzi na granicy rumuńskiej, a jeszcze więcej nad polską granicą.

Aby więcej uprawdopodobnić te dziwaczne bajki, gazety wiedeńskie podają je jako pochodzące z Rzymu.

FRANCJA.

ZAMACH NA GUBERNATORA MARTYNIKI.

Gubernator Martyniki Richard w chwili, gdy wstępował na pokład okrętu, został ciężko raniony 4 strzałami rewolwerowemi.

W MAROKKU.

Matin donosi z Fezu, że tubylcy stojący po stronie Francji objęli zpowrotem wsie, z których zmuszeni byli ustąpić w okresie inwazji Riffenów. Po odrzuceniu Riffenów okazało się, że wszystkie wsie trzeba będzie odbudować. Riffeni bowiem ustępując spalili wszystkie domy i zatruli studnie, wrzucając do nich trupy.

Nowa grupa tubylców złożona z 200 rodzin z okręgu zachodniego i 16 rodzin z okręgu środkowego poddała się władzom francuskim.

Francuzi nie zamierzają kontynuować kampanji w Marokku przez zimę, spodziewają się bowiem, iż ofensywa obecna będzie tak skuteczna, że zmusi Kabylów do zupełnego poddania się. Z ofensywą lądową rozpocznie się również blokada morska w strefie Tangeru. Eskadra francuska na wybrzeżu marokańskiem składa się z 2 krążowników, 6 torpedowców i 7 okrętów linjowych. Prócz tego Hiszpanja posiada 2 krążowniki, 5 torpedowców i 11 okrętów wybrzeżnych. Blokada ma na celu przeszkodzenie w przemycaniu broni i amunicji dla Abd-el-Krima.



CÓRKA MUSSOLINIEGO.

WŁOCHY.

UGODA MUSSOLINIEGO Z BOLSZEWIKAMI.

Ogłoszono tutaj półoficjalny komunikat w sprawie stosunków politycznych między Włochami i Rosją, zaznaczający wyraźnie, że rozwój stosunków handlowych włosko-rosyjskich nie jest bynajmniej równoznaczny z wrogiemi zamiarami wobec planów politycznych innych państw i że nie nastąpiła żadna zmiana w ostatnim charakterze stosunków politycznych między obu państwami. Telegraphen Comp. oświadcza, że komunikatem tym rząd włoski pragnie ostrzec przed pogłoskami o sojuszu z Rosją na rzecz wspólnej polityki śródziemnomorskiej.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

KOLLOKACJA
(Uposażenie.)

(Ciąg dalszy).

Ale pani Płachcina zawsze jeszcze kogoś wyglądała; panny Płachcianki co moment przecierały okno chusteczką i patrzały na dziedziniec, a pan Płachta także co chwila zazierał do sieni. Pani Płachcina naturalnie wyglądała pana Jakóba, a pan Płachta i córki jego panów Remigjusza i Pawła Smyczkowskich, dwóch braci rodzonych, którzy, chociaż obok siebie w dwóch osobnych częściach mieszkali, wspólną mieli karczmę i za hałaburdów słynęli, rzadkiem u nas przykładem żyli w braterskiej zgodzie. Interesowali oni naszego gospodarza przez ten wzgląd najbardziej, że pan Remigjusz grał na skrzypcach i obiecał je z sobą przywieźć, a pan Paweł akompanjował mu na klarynecie. A chociaż klarynet nie wszystkie wydawał tony, ale że pan Remigjusz nigdy bratu nie ustępował prymu, jako starszy, mniej były rażące te luki i przerwy, i wydawały się umyślnemi przestankami wtóru, dającego czas popisać się głównemu instrumentowi. Nareszcie spełniły się życzenia pana Płachty i jego córek, które, oprócz nadziei tańca, miały jeszcze inne nadzieje. Zajechała żółta bryczka na dwóch resorach i panowie Smyczkowscy, jeden z skrzypcami w ręku, obwiniętemi czerwoną chustką od nosa, drug z klarnetem, okręconym także chustką także czerwoną, razem z niej wyskoczyli i, wszedłszy prawie razem do pokoju, razem winszowali solenizantce, razem witali damy i razem mężczyzn, jak dwaj bracia zgodni, nierozdzielni. Dodać tu jeszcze należy, że panowie Smyczkowscy byli jednakowo ubrani w granatowych czamarkach z potrzebami, już wprawdzie nie nowych, ale jeszcze całych; jednakowo nosili wąsy i jednakowo straszne mieli bakenbardy. Chociaż utrzymują, że musyka łagodzi charakter i obyczaje, wszakże tego jej skutku nie widać było na panach Smyczkowskich. Byli obaj zuchwali, gwałtowni, gburowaci, a tem straszniejsi dla sąsiadów, że gdy jeden się skłócił, posyłał w ten moment po drugiego, i wówczas krzyczeli ogromnie obaj, tak, że biedny sąsiad, zatknąwszy uszy, uciekał do izby. Dla państwa Płachtów zaś byli ze szczególną grzecznością, bo podobno pan Remigjusz miał widoki na pannę Zenobję, a pan Paweł na pannę Kryspinję. Panowie Zarzycki i Cepowski młodzi patrzyli na to z zazdrością, ale nie śmieli jej okazać, raz dlatego, że widzieli wyraźnie, że panny słodko poglądały na wąsatych muzykantów, a powtóre, że bali się któregokolwiek z nich zaczepić, bo gdy jeden postawił marsa i pokręcił wąsa, drugi także brwi marszczył i z tejże samej strony wąsa pokręcał.

Chociaż kompanja jeszcze nie była kompletna, bo pan Jakób się opóźniał, ale że gospodyni postrzegła, że ten i ów się ogląda ku drzwiom i chrząka, kazała podawać kawę. Panna Zenobja powtórzyła rozkaz matki Żorżówi, a przyzwawszy na pomoc siostrę, stanęły obie przy stoliku nakrytym około pieca, na którym już stało na tacy kilkanaście filiżanek i świeże bułki, które panny nazywały les bules (francuszczyzna panien Płachcianek, bo wyraz taki w języku franc. nie istnieje). Wkrótce przynieśli wielki imbryk z kawą i sporą rynkę ze śmietanką. Panny zajęte były nalewaniem, a obok nich stojący panowie Smyczkowscy to chwalili zręczność, to sprzeciwiali się z umizgami, wykradali cukier z filiżanek, trącali stolik, żeby się kawa wylewała na miseczki, i inne, równie miłe i dowcipne robili figle i zaczepki. Za to wszystko odbierali to wejrzenie długie i znaczące, to łyżeczką po ręku, to kilka kroplami śmietanki, rzucanemi zręczne, po twarzy. Patrząc na te manewra, panowie Zarzycki i Cepowski młodzi przechadzali się wzdychając, ale przystąpić nie śmieli, bo się bali.

Wśród podawania kawy, które miało trwać długo, bo filiżanek nie było i połowy tyle, ile gości, pani Płachcina, siedząca na kanapie, lekko krzyknęła. Wszyscy goście zwrócili się ku drzwiom otwartym i obaczyli pana Jakóba, a za nim chłopaka z pudełkiem od gitary.

Pan Jakób miał lat około czterdziestu; był średniego wzrostu i chudy. Cienkie nóżki jego okrywały wąskie kortowe szarawarki jasno-migdałowego koloru; czarny frak dawnego kroju z buchastemi rękawami, zapięty był na jeden tylko guzik; wyglądała z pod niego paljowa (barwy słomy, franc. paille) kamizelka, a biała chustka na szyi, na ogromnej rogówce, grubo i dosyć wolno okręcona, szła pod same uszy i pozwalała brodzie swobodnie zanurzać się i pokazywać, co zawsze czynił w miarę wysokich i niskich tonów, jakie brał na gitarze. Oczy jego siwe umizgały się do wszystkich, nos długi sterczał naprzód; a że miał tylko sześć ogromnych zębów z przodu, gdy się śmiał, podobnym był do konia, kiedy poziewa. Czoło miał mocno na tył pochylone, a na głowie jego wznosił się czub z tylnych włosów naczesany, który zakrywał łysinę. Wszakże czasem zapał muzyczny psuł i to rusztowanie kokieterji, bo gdy pan Jakób, zmieniając raptem ton instrumentu odrzucał mocno głowę na tył, i czub jego rozlatywał się na wszystkie strony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wytwórnie propagandy przeciwpolskiej.

Jak Niemcy umieją podburzać opinję zagranicy przeciw Polsce.

Swego czasu już donosiliśmy o wymysłach prasy berlińskiej jakoby na Pomorzu rekrutowała się dywizja ochotnicza dla walk marokańskich. Akcję tę miało nawet popierać ministerstwo spraw wojskowych. Sprostowaliśmy te kłamstwa oczywiście natychmiast.

Oficjalne koła polskie — co prawda późno trochę — fałsze te zdementowały.

Ten przykład jest właśnie charakterystyczny dla sprytu i bezczelności, jakim się Niemcy posługują w swej oczerniającej Polskę propagandzie. Malborska „Weichsel-Zeitung“ donosząc o zdemontowaniu nieprawdziwych wieści rekrutowaniu w Polsce ochotniczej dywizji dla armji francuskiej w Marokku, twierdzi, że zaprzeczenie to jest nieprawdziwe, bowiem redakcja jest w posiadaniu ilustracji, zamieszczonej w „Danziger Landeszeitung“ z podpisem: Wojska polskie do Marokka.

Na ilustracji tej znajduje się gen. Zagórski, szef lotnictwa polskiego w otoczeniu posła polskiego w Madrycie i oficerów polskich.

Nie myślimy zaprzeczać, że tak jest. O ile jednak wiemy, gen. Zagórski, po swym śmiałym locie przez Pireneje wrócił do Polski, a nawet brał udział w manewrach pomorskich, a oficerowie to niewątpliwie attache wojskowi poselstwa polskiego lub też oficerowie na czas rajdu samolotowego eskadry polskiej wysłani do Madrytu.

Prasa niemiecka z niewinnej fotografji umiała zrobić wielką sprawę, której poświęcono aż pół łama w gazecie.

Oto, czego warto się uczyć od Niemców.

Olbrzymi proces w Kownie

400 komunistów przed sądem.

W kwietniu przyszłego roku rozpocznie się w Kownie przed sądem wojskowym olbrzymi proces przeciw komunistom, oskarżonym o usiłowany zamach stanu. Oskarżeni byli podobno w ściślej łączności z Moskwą. Przy wielu z nich znaleziono bomby, materjały wybuchowe i stosy bibuły komunistycznej. Oskarżonych jest 400 osób, z tych 200 znajduję się w więzieniu. Około 100 świadków otrzymało już wezwanie.

Katastrofa lotnicza pod Warszawą.

Stan zdrowia pilota groźny. — Aparat mocno uszkodzony.

W poniedziałek o godzinie 11-ej rano na terenie kolejowym Praga-Warszawa, zaszła katastrofa samolotowa.

Aeroplan dwu — płatowiec firmy „Fock“, prowadzony przez pilota porucznika Aleksandra Cichockiego wskutek zepsucia się motoru, upadł na tor kolejowy, łamiąc słup i psując sieć telegraficzno-telefoniczną.

U padającego samolotu oderwałą się śmiga. Przednia część motoru została uszkodzona. Niektóre części aparatu podruzgotane.

Pilot Cichocki padając, odniósł ranę tłuczoną czoła i lewego policzka.

Lekarz kolejowy po opatrzeniu pilota, odwiózł go do szpitala Ujazdowskiego w stanie dość groźnym. Z ludźmi na torze wypadku nie było.

OLBRZYMI ŻAGLOWIEC ZAWINIE DO GDAŃSKA.

Na początku września zawinie do portu jeden z największych statków żaglowych na świecie duński 5 cio masztowy statek metalowy „Köbenharn“. Zdarza się po raz pierwszy, że tak wielki żaglowiec przybędzie do Gdańska. Statek ma 370 stóp angielskich długości i 50 szerokości. Zbudowany został on w roku 1921 całkowicie ze stali Zabierze on polskie drzewo i uda się do Australji

AMERYKA NIE DAJE POŻYCZKI NIEMCOM.

Usiłowania niemieckie o pożyczkę amerykańską dla Rentenbanku rozbiły się chwilowo, ponieważ Ameryka nie ma zaufania do tego banku.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ.

Czwartek	Piątek	Sobota
27	28	29
Cezarego R.	Augustyna.	Śc. ś. Jana Ch.

—* **Mnożna we wrześniu.** Departament budżetowy Ministerstwa Skarbu zawiadomił wszystkie urzędy pocztowe, że mnożna na wrzesień dla uposażeń urzędniczych wyznaczona została w wysokości 42 groszy za punkt Dodatek mieszkaniowy pozostaje w normie m. sierpnia. Mnożna za sierpień wynosiła 43 grosze.

—* **Zmiana nazwy.** Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów zawiadamia, że nazwa urzędu pocztowo - telegraficznego Kobylin, powiat Krotoszyn, Woj. Poznańskie, została zmieniona na Kobylin k. Krotoszyna.

—* **Biała opaski na rękawach policji.** Rozwój ruchu samochodowego w Polsce idzie w tak szybkiem tempie, że sprawa regulowania tego ruchu stała się palącą nie tylko dla Warszawy, lecz i dla całego obszaru państwa.

Po przeprowadzeniu badań ministra spraw wewnętrznych doszło do wniosku, że zachodzi konieczność ujednostajnienia w całem państwie przepisów o ruchu samochodowym oraz odnośnych instrukcyj dla policji. Zastosowana ostatnio w stolicy sygnalizacja zapomocą białych opasek na rękawach służby policyjnej ma być rozszerzona na całe państwo. Minister spraw wewnętrznych polecił wojewodom wydać odpowiednie zarządzenia.

—* **Przedłużanie paszportów zagranicznych.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca specjalną uwagę, że krótkoterminowe paszporty konsularne nie powinny być przez urzędy administracyjne w żadnym wypadku przedłużane. Paszporty konsularne normalne (niekrótkoterminowe) mogą być przez wspomniane urzędy przedłużane na okres 3 miesięcy za opłatą w wysokości 15 złotych, do 6 miesięcy za opłatą 20 złotych i jednego roku za opłatą 30 złotych. Wizy wjazdowe uprawniają ich posiadaczy do wjazdu do Polski, wyjazdowe zaś do wyjazdu z Polski w terminie ważności wizy.

⊡ **Z pow. grudziądzkiego.** Podczas zwożenia koniczyny wydarzyło się 22 bm. w Nowej wsi, położonej w najbliższem sąsiedztwie Grudziądza, wielkie nieszczęście. Wskutek własnej nieostrożności spadła jedna z pracujących dziewczyn z pełnego wysoko naładowanego woza tak nieszczęśliwie, że poniosła śmierć na miejscu.

⊡ **Szkoła Gospodarcza** przy ul. Trynkowej 19 urządza kursy zawodowe bieliźniarstwa, które rozpoczynają się 1 września. Plan nauki obejmuje szycie i krój bielizny, hafty, wyrób guzików, koronek itd. Zgłoszenia uczenic przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—12-ej w południe w Kancelarji Szkoły Gospodarczej i Kursów Zawodowych, ul. Trynkowa 19.

SAMOLOT NIEMIECKI NAD LIDZBARKIEM.

Lidzbark. W „Drwęcy“ czytamy: W ubiegłą niedzielę krążył nad naszem miastem samolot, który z powodu jakiegoś uszkodzenia, zmuszony był się spuścić na ziemię w pobliżu Kurojad. Ludność zauważywszy spadek samolotu, pobiegła na miejsce wypadku. Tymczasem samolot, widząc zbliżającą się publiczność, ulotnił, się prędko i poleciał w kierunku granicy niemieckiej. Jakoś wciąż odwiedzają nas niemieckie samoloty, widocznie badają teren do przyszłej wojny.

POŻAR W NOWEMMIEŚCIE.

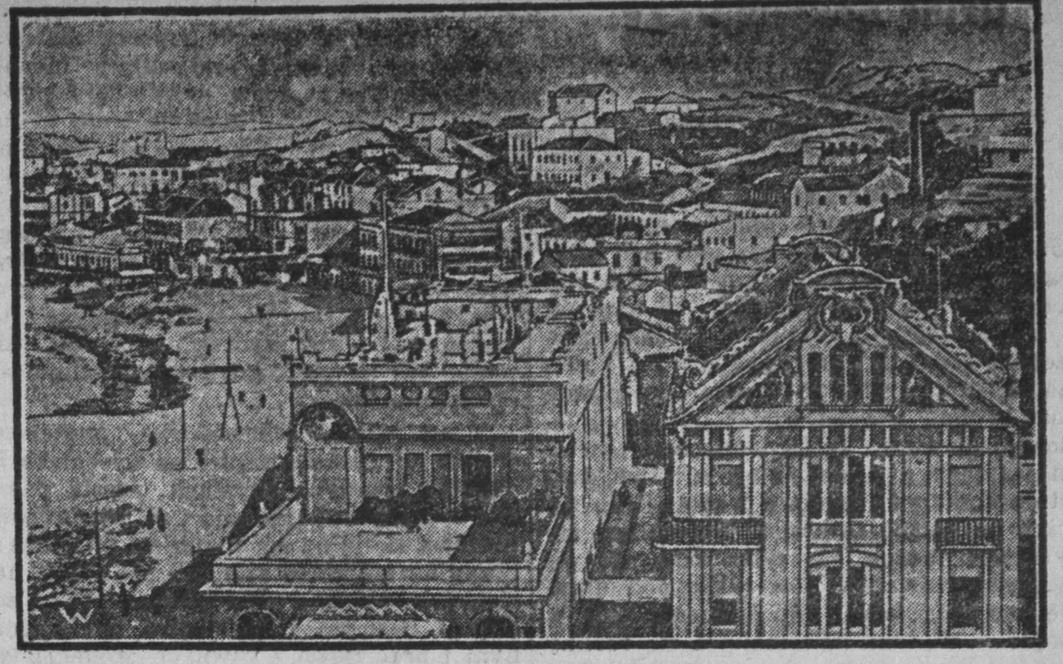
Nowemiasto. 20 bm. wieczorem o 8-ej wybuchł pożar na podwórzu domu kupca p. Pawłowskiego. Jedynie szybkiemu przybyciu straży pożarnej i energicznej akcji ratunkowej należy zawdzięczać, że pożar nie przybrał większych rozmiarów. Spalił się tylko chlew i złożone w nim siano; żywy inwentarz zdołano uratować.

SKUTKI MANEWRÓW.

Pusta Dąbrówka, pow. brodnicki. Po przejściu wojsk manewrujących chłopiec 9-letni, syn pewnego tutejszego robotnika, znalazł na pobojowisku pocisk karabinowy, z którego wyciągnął kulę i połknął ją, sądząc widocznie, że to „coś słodkiego“. Chłopca zawieziono do szpitala brodnickiego, gdzie jednak operacja okazała się zbyteczną, gdyż kula opuściła swe siedlisko tymczasowe w sposób najnaturalniejszy w świecie.

SZCZĘŚCIE SPRZYJA STAROGARDOWI.

Starogard. W ostatniem ciągnieniu Loterji Państwowej padła wygrana 5000 zł na nr. 22953, sprzedany w kolekturze starogardzkiej. Szczęśliwymi właścicielami losu są pp. T. Radomski i hotelista Seidel ze Starogardu, Zygmunt Komorowski z Lubichowa i A. Szczepański z Obornik.



TANGER, MIASTO W MAROKKU.

ZŁOTE GODY MAŁŻEŃSKIE.

Wielkie Walichnowy, pow. gniewski. Przy sposobności obchodu złotych godów małżeńskich otrzymali jubilaci pp. Wiśniewscy życzenia p. wojewody pomorskiego i 100 zł w upominku od p. prezydenta Rzplitej.

TRAGICZNY WYPADEK.

Pleszew. Oddziały wojskowe stacjonowane w Pleszewie, odbywały ćwiczenia na polach ludwińskich, przyczem używano ostrych naboi. Między innemi próbowano starych niemieckich min, z których niektóre z powodu zbyt długiego leżenia w składzie amunicji nie eksplodowały. Żołnierze poznaczali miejsca, w których znajdowały się owe niewypały z ostrzegającemi napisami, by się do nich nie zbliżano. Wkrótce miał przybyć specjalny oddział mający unieszkodliwić niebezpieczne miny. W ub. piątek rano przybyli na owo miejsce dwaj chłopcy 17-letni Bałuniak i 16-letni Młynarczyk, obaj z Ludwiny. Mimo ostrzeżeń tablicowych i przestróg starego pasterza Mizerkiewicza, chłopcy poczęli się bawić nabojem, który z ogromną siłą eksplodował, zabijając ich na miejscu. Pole w pobliżu przedstawiało straszny, krew w żyłach ścinający widok. Resztki ciał obu chłopców musiano zbierać na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. O ile dotychczas stwierdzono, władze wojskowe nie ponoszą tutaj żadnej winy, gdyż oprócz ostrzeżeń zapomocą napisów, zabroniono surowo cywilnej publiczności chodzenia po terenach ćwiczeń.

SPRAWA PODATKU SZKOLNEGO W LIPNIE.

Lipno. Na mocy statutu, upoważniającego do pobierania opłat na pokrycie wydatków na utensylja i pomoce szkolne a uchwalonego przez Radę Miejską w dniu 2 kwietnia rb., nałożono na rodziców posyłających dzieci do szkoły powszechnej, podatek w sumie 4 zł od dziecka, pomimo tego, że nauczanie jest przymusowe i bezpłatne. — Podobnych podatków jeszcze nigdy nie było i fundusze Rada Miejska na te potrzeby winna zdobywać inną drogą, a nie nakładaniem podatków na ludność przeważnie najbiedniejszą.

PROCES O PODATEK SZPITALNY.

Łomża. Przed łomżyńskim sądem okręgowym odbyła się charakterystyczna rozprawa, przeciw 16 Kurpiom ze wsi Nowe Rudy, oskarżonym o niepodporządkowanie się rozporządzeniom sejmiku powiatowego i opór dany policji. Proces trwał dni sześć, a zeznawało 127 świadków. Tłem procesu były demonstracje Kurpiów prezciwko nowemu podatkowi szpitalnemu, zarządzonemu przez sejmik pow. kolneńskiego w lutym 1924 r. Chłopi nie tylko że nie zapłacili podatku, ale zasekwestrowane na ten cel rzeczy, siłą odebrali, pobiwszy przytem sekretarza gminy. Sąd uniewinnił 10-ciu oskarżonych, a pozostałych 6-ciu ukarał więzieniem od 2-ch do 6-ciu miesięcy.

NOWA SZKOŁA RZEMIEŚLNICZA W BIAŁYMSTOKU.

Białystok. Sensacją bieżącej chwili jest tutaj kupno przez min. oświaty fabryki Kommichan-Antoniuk za 627 000 złotych, z której to sumy, jak twierdzi prasa miejscowa, 40.000 złotych zarobili pośrednicy. Fabryka ta jest przeznaczona na użytek państwowej szkoły rzemieślniczej. Przed załatwieniem tej transakcji podobno zjeżdżała z Warszawy specjalna komisja, złożona z przedstawicieli min. skarbu, oświaty, opieki społecznej i najwyższej izby kontroli państwowej i po zbadaniu na miejscu zadecydowała kupno. Niektórzy twierdzą, że transakcja ta jest załatwiona pomyślnie dla rządu, niektórzy zaś głoszą, oburzając się, że strasznie przepłacono, nie żałując skarbowych pieniędzy. Podobne rozbieżne zdania dosyć głośno krążące, a zwłaszcza głosy prasy miejscowej, zapewne sprowadzą tu jeszcze jedną komisję dla szczegółowej rewizji tej transakcji. Tymcazsem szkoła rzemieślnicza pozyskała w bardzo odpowiedniem miejscu gmach z wszelkiego rodzaju maszynami, gdzie będzie mogła prowadzić roboty i uskuteczniać zamówienia na wielką skalę, na miejscu urządzić bursę na 200 uczniów, place do gimnastyki i zabaw. Jest też lasek na spacery wogóle miejsce jest wprost wymarzone dla tego rodzaju instytucji.

NIEZWYKŁA REKLAMA.

Piotrków Trybunalski. W ub. tygodniu przez Piotrków przejeżdżało 11 samochodów czeskich. Agent fabryki, gdzie wyprodukowano samochody, proponował piotrkowianom bezpłatną podróż do Warszawy dla reklamy. Samochody te sprzedawane są na dwu-letnią spłatę po 6.000 złotych, przyczem nowonabywca zostaje obznajmiony dokładnie z maszynerją i kierowaniem samochodem.

NIESPODZIEWANY ZAWÓD.

Kraków W czasie pobytu zagranicznych misyj wojskowych w Krakowie, gen. Gouraud wyraził życzenie posłyszenia z Rynku hejnału Marjackiego. Komisarz rządu p. Ostrowski przyjął z wielkiem zadowoleniem życzenie generała francuskiego i towarzyszył mu w przechadzce na Rynku pod Sukiennicami, w oczekiwaniu godziny 12-tej w nocy. Za chwile zegar wydzwonił północ, gdy tymczasem oczekiwany hejnał nie dał się słyszeć. Zdeterminowany niemiłym incydentem p. Ostrowski zaalarmował natychmiast strażnicę pożarną, gdzie stwierdził, że strażnik, pełniący służbę na wieży Marjackiej, zaspał! To bądź co bądź przykre zdarzenie będzie miało dla niedbałego strażnika smutne następstwa, gdyż władze miejskie wdrożyły przeciw niemu dochodzenie dyscyplinarne.

WYRAFINOWANE OSZUSTWO.

Kraków. Od pewnego czasu krakowskie organa policyjne otrzymują doniesienia o nowym rodzaju oszustw, popełnianych przez wystawianie fałszywych weksli. Szajka sprytnych oszustów posiadając wiadomości o wyjeździe właścicieli poważniejszych firm kupieckich względnie przemysłowych na letniska, podrabia ich podpisy na blankietach wekslowych i przedkłada członkom rodzinowych kupców, względnie urzędnikom zastępującym właścicieli sfingowane weksle do wykupna. W ten sposób zarwanych zostało w ostatnich dniach kilka firm na znaczniejsze kwoty pieniężne, dochodzące w jednym wypadku do 2.000 złotych.

ZE STATYSTYKI M. LWOWA.

Lwów. Według najnowszych obliczeń statystycznych, Lwów posiada obecnie 233596 mieszkańców, z tego Polaków 119320, Rusinów 29601, Żydów 80829 (!!). Reszta — to Rosjanie, Niemcy, Francuzi itd

BUDOWA DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W RÓWNEM.

Równe. Na posiedzeniu miejskiego społecznego komitetu gospodarczego postanowiono przy układaniu budżetu na rok 1926, 1927 po 5 tysięcy zł rocznie na budowę Domu Żołnierza Polskiego. Suma ta została uchwalona jednogłośnie.

O ZBIORACH W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Z korespondencji ze Lwowa, zamieszczonej w nr. 182 C. W. E. o zbiorach w Małopolsce wschodniej wynikałoby, że producenci wstrzymują się z realizacją zboża w celach spekulacyjnych. Ustęp ten polegał na nieporozumieniu, gdyż faktycznie — jak nam donosi p. Nalepa dyrektor Banku Ziemian we Lwowie, **podaż jest masową, a do transakcyj nie dochodzi tylko dlatego, iż brak kupujących z powodu nadmiernej ciasnoty gotówkowej.**

Dział gospodarczy.



ZASIEWY ŚCIERNISKOWE I INNE.

Ściernisk wcześnie opróżnionych nie powinno się zostawiać bez obsiewu; używanie ich na pastwiska jest wielkim błędem i marnotrawstwem roli, bo naprzód po zbożu dobrze uprawnem, niezachwaszczonem ściernisko nie zazieleni się i niema na czem paść; po drugie wydeptanie pola bydłem szkodzi wielce następnej jesiennej uprawie. Jeżeli koniecznie potrzeba pastwisk, to lepiej na nie zostawić dwuletnie koniczyny, siane z trawami lub założyć pastwisko sztuczne. Ścierniska zużytkować można nie tylko pod uprawę zielonych nawozów, lecz także pod uprawę paszy na jesień, do żywienia nią w stajni. W tym celu zasiewa się rośliny szybko rosnące. Na żyzne grunta nadaje się zasiew mieszanki wyki z grochem, bobikiem i owsem i jęczmieniem. Podobnie zresztą jak na zielony nawóz. Można również siać na wczesnych ścierniskach len, który do jesieni daje niezły zbiór włókna.

Doskonałemi roślinami do zasiewu na ścierniskach są: gorczyca biała i tatarka wielka pastewna. Można je razem mieszać lub z dodatkiem grochu i wyki. Samej gorczycy zasiewa się na mórg 20 kilo (50 f. p.) t. j. 6 garncy *), tatarki zaś około 60 kilo (150 f. p.) (25 garncy**), w mieszance 12 kilo (30 f. p.) gorczycy i 30 kilo (74 f. p.) tatarki. Ścierniska się spokłada zasiewa się ziarno na skibę, przywłóczy dwukrotnie i zwałkuje. Po 7 do 9 tygodniach można je już kosić na paszę zieloną. Daje się je pocięte na sieczkę z plewami lub sieczką ze słomy.

Szporek wielki nadaje się także doskonale do zasiewu na ścierniskach na polach piaszczystych, ale żyznych. Ściernisko się pokłada, włóczy i szporek zasiewa, przywłóczy płytko i przywałkuje mocno. Na mórg idzie nasienia 12 kilo (30 f. p.***) Jeżeli niezbyt suchy czas się trafi, to już po 6 tygodniach można szporek kosić na paszę, a dodatek jego do karmy dla krów dojnych przyczynia mleka. Na mniej żyznych polach licho rośnie. Nasienie jego jednak tanie i mało wychodzi na mórg, więc warto o nim pamiętać. Nasienie grochu, wyki, bywa dużo kosztowniejsze. Uważać trzeba, aby szporek nie dojrzał i nie wysiał się na polu, gdyż wtedy silnie pole zachwaszcza.

Rzepa wielka ścierniskowa, angielska, zwana turnipsem, zasiana na ścierniskach, daje na bogatych ziemiach niezłą paszę dla bydła późną jesienią aż do mrozów. Zasiewa się ją na spokładanem ściernisku, licząc na mórg 1½ kilo (3 i pół f. p.) nasienia, zawłóczy i przywałkuje. Przy zakupnie nasienia rzepy trzeba być ostróżnym i brać tylko z pewnych źródeł, gdyż zwykła rzepa drobna nie daje ani połowy tego plonu, co prawdziwa angielska. Rzepa mocno wyczerpuje i suszy ziemię, a udaje się dobrze tylko w lata wilgotniejsze. Po wzejściu rzepy, gdy już ma parę listków, trzeba pole zwlec, aby chwasty wyniszczyć, a rzepę przerzedzić. Większy plon bywa ze siewu rzędowego w rzędy na 30 cm. (12 cali) odległe.

Na mórg pruski: *) 8 kg., **) 25 kg., ***) 5 kg.

POSTULATY ROLNICTWA.

W tych dniach odbyła się w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr. Józefa Raczyńskiego konferencja, mająca na celu wysłuchanie opinji rolnictwa o środkach, jakie powinny być przedsięwzięte dla poprawy bilansu handlowego w zakresie artykułów rolnictwa. W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacyj i Izb rolniczych oraz sfer handlowych, związanych z rolnictwem. Po szczegółowej dyskusji zebrani uznali za wskazane:

popieranie centralizacji handlu wywozowego artykułami rolnictwa;

obniżenie taryf przewozowych przy wywozie zboża, ziemniaków, przetworów zbożowych, przetworów ziemniaczanych oraz jaj;

wprowadzenie jednolitej taryfy przewozowej na zboża w przewozach przerywanych;

zniesienie podatku obrotowego na wszystkie artykuły rolnictwa przy transakcjach wywozowych;

zorganizowanie pomocy kredytowej dla przemysłu mięsnego oraz dla poparcia wywozu inwentarza żywego i jaj.

Ponadto podnoszona była konieczność wprowadzenia ceł ochronnych dla zboża oraz znacznego podwyższenia ceł na tłuszcze jadalne, zwierzęce i roślinne. Omawiano również kwestję polepszenia ogólnych warunków transportu, a zwłaszcza sprawniejszego wykorzystania zdolności przewozowej portów. Wreszcie zebrani wypowiedzieli opinję, że rolnictwo, przy ograniczaniu kredytów przez Bank Polski, nie powinno być tra' towane gorzej, niż inne gałęzie wytwórczości.

—* **Tabela 5 Kl. Loterji Państwowej.** W trzynastym dniu ciągnienia główniejsze wygrane padły:

Złp. 150 000 Nr. 19602.
Złp. 25,000 Nr. 27700.
Złp. 50.000 N-ry 22953 26047.
Złp. 600 Nr. 18577.
Złp. 500 N-ry 4907 10758.
Złp. 400 N-ry 1356 22749 35216 36653 43230 46777.
Złp. 300 N-ry 6466 7825 8699 12155 12635 14371 22281 25158 25696 28194 28410 38442 40528 42611 46433.
Złp. 250 N-ry 826 1015 1424 1438 2150 4831 6476 8246 8608 9417 10266 11546 11980 13277 14302 14370 15578 17194 17652 18531 18567 18650 20051 20282 20649 21982 22395 22519 23667 27835 27866 28883 29234 29319 30269 31074 31082 31126 31558 32165 32526 32596 32652 34510 36203 36961 37450 37723 38952 39041 40151 42589 44504 46152 48022 49601.

—* **Tabela 5 Kl. Loterji Państwowej.** W czternastym dniu ciągnienia główniejsze wygrane padły:

Złp. 5.000 Nr. 29881.
Złp. 2.000 Nr. 7264.
Złp. 600 Nr. 28679.
Złp. 500 N-ry 14540 19102 44344.
Złp. 400 N-ry 16880 20196 34799 40266 49733
Złp. 300 N-ry 5105 6614 8080 8299 9423 11695 11796 16592 22345 23418 25167 34181 34918 41068 42373 46429 46577.
Złp. 250 N-ry 760 3387 3605 6367 6769 6962 8587 8746 15056 15168 16317 16603 16831 18368 18398 18769 19052 20404 21116 21986 22336 22751 23319 23903 24128 24441 24480 28722 30975 31858 32982 35620 35789 37079 37710 38335 38454 39154 40744 41019 41512 41673 42571 44555 45739 47904 48238.

NIE POMAGA.

— Upiłeś się znowu? Taczasz się. A przecież zapisałeś się do towarzystwa trzeźwości?

— Zapisałem. Płacę regularnie składki... Nic nie pomaga! Co ja mam robić?!...

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Odpr. i man	Raz.
Gazeta Narodowa	Toruń	miesiąc wrzesień	0,60	0,19	0,79

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, przedpłatę ściągnąć przez listonosza a

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

............................, dnia ....

